

Merczyng, Henryk

Domniemanie pierwsza w Polsce książka spalona przez kata : (Racyonalista Chrystyan Francken i jego działalność w Polsce za Batorego)

Przegląd Historyczny 16/2, 187-199

1913

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Domniemanie pierwsza w Polsce książka spalona przez kata.

(Racyonalista Chrystyan Francken i jego działalność w Polsce za Batorego).

Od chwili wynalazku sztuki drukarskiej ogień był ulubioną bronią walki przeciwko ideom, nie podzielanym przez Państwo, lub Kościół, o ile takowe znalazły wyraz w słowie drukowanym, i o ile jednocześnie nie można było tą samą drogą wytępić i samego autora dzieła. U nas w tym względzie utartemu na Zachodzie „zwyczajowi“ — którego nawet w protestanckiej Genewie padł ofiarą Serwet i jego dzieło — że nie wspominamy o podobnych egzekucjach w krajach katolickich — stało jednak wiele na przeszkodzie. Przedewszystkiem ustrój polityczny, który indywidualną wolność szlachcica-obywatela stawiał — przynajmniej w XVI w. — ponad interesa kleru; następnie szereg praw o wolności religijnej, wprowadzie często gwałconych, lecz jednak istniejących; наконец wysoka w XVI również wieku inteligencya średniego polskiego czytelnika — znacznie wyższa niż na Zachodzie. Lecz mimo to wszystko, stulecie zaciętej walki Kościoła katolickiego z polskim różnowierstwem od r. 1555 do 1655, zakończone prawie zupełnem zwycięstwem katolicyzmu i jego zaprowadzeniem bezwzględnem nad sumieniami polskich karmazynów, było oznamionowane kilkoma podobnemi ognistemi zwycięstwami nad niekarną myślą polską — kilkakrotnie palono dzieła na stosie, na szczęście bez ich autorów, bo to od czasów Zygmunta Augusta w Polsce nie było możliwe. Później zaś, po zwycięztwie, już nie było potrzeba palić dzieł wrogich, gdyż ich nie wydawano, spalono tylko jeszcze raz Łyszczyńskiego, ateistę, wraz z jego dziełem rękopiśmieniem¹⁾. Lecz pod jednym względem egzekucye książkowe w dawnej Polsce były szczęśliwsze dla prześladowców, niż gdzieindziej —

¹⁾ Właściwie Łyszczyński został ukarany mieczem, a tylko trup jego z rękopiśmem spalony (1688 r.).

oto, udawało im się palone dzieła wyniszczyć zupełnie, tak, że nawet tytuły nie są dokładnie znane bibliografom, gdy, jak wiadomo, np. dzieła Serweta zachowały się nawet dwa całkowite egzemplarze. Pierwszej z owych egzekucyi literackich, dokonanych za króla Stefana Batorego w Krakowie nad dziełem niemieckiego ex-jezuita Chrystyana Franckena r. 1584, poświęcamy niniejsze karty. Druga miała miejsce już 1627 r. za Zygmunta III-go, nad tłumaczoną przez Samuela Światopełka Boleszasyckiego z francuskiego książką francuskiego ewangelika Piotra Moulins, pod niewinnie po polsku brzmiącym tytułem: „Heraklit albo o próżności świata“, który jednak pokrywał oryginalny francuzki „La nouveauté du papisme, opposée à l'antiquité du christianisme“, przyczem tłumacz przypisał rzecz rodzonej siostrze królewskiej, ewangeliczce, królownie Annie Wazównie. Trybunał lubelski skazał tłumacza na grzywny i więzę, książkę spalono przez kata w Lublinie, a czytać ją zabroniono szlachcie pod utratą czci i majątku, a nieszlachcie—śmierci. Ale jeszcze Rzeczpospolita nie potwierdzała takich wyroków trybunalskich—skasowano go na sejmie, lecz książka już wtedy była spalona.

Ostatnim wyrokiem podobnym był wyrok sejmowy, nie trybunalski, zapadły w Warszawie 1647 r., a wydany książkę Jonasza z Bukowca Szlichtynga, zawierającą konfesję arianską. Autor—skazany na banicyę, a książka spalona na rynku w Warszawie ¹⁾.

Lecz, nie dotykając tymczasem szczegółów tych dwóch ostatnich egzekucyj ²⁾, zwrócimy się do pierwszej u nas sprawy podobnej, przyczem szczęśliwym zbiegiem okoliczności udaje się ustalić nietylko tytuł spalonego dzieła, lecz i szczegółową treść jego.

I.

Autor owego dzieła, Chrystyan Francken, był niemcem, pochodzącym z miasta Gardeleben, w starej Marchii brandenburskiej. W młodzieńczym wieku wstąpił w Rzymie do zakonu Jezuitów i po ukończeniu studyów objął w Wiedniu w kolegium jezuickiem katedrę filozofii. Tu dysputą publiczną z prof. Florenijuszem 20 stycznia 1578 r. wzbudził podejrzenia co do swej prawomyślności,

¹⁾ Bock, Historia Antitrinitariorum p. 790 et sqq.

²⁾ Wyroki banicyjne na autorów zapadały i później. Tak skazany był już za Jana III kaznodzieja krakowski ewangelicki X. Kałaj, za dzieło polemiczne przeciw biskupowi krakowskiemu, Unrug za Sasów, i t. d.

wskutek czego i rzeczywistej zmiany przekonań religijnych, tak częstej w w. XVI, porzucił Jezuitów wiedeńskich i od 1579 r. przeszedł do obozu ich wrogów, przyjmawszy wyznanie ewangelicko-augsburskie. Następnie wykładał w protestanckim uniwersytecie Altorfińskim, lecz krańcowe już wtedy poglądy Franckena, skłaniające się ku najsłabszym sektom aryańskim, nie pozwoliły mu zostać długo na tem stanowisku.

Zaczął Francken błąkać się po Niemczech i Francyi¹⁾ i ostatecznie przybył do Polski, gdzie życie takiego, jak on, myśliciela, najmniej zagrożone było. Tutaj zwrócił się przedewszystkiem naturalnie do arian naszych, najprzód do Krakowa, a potem do Lublina, gdzie wówczas rej wodzili Czechowic z Niemojewskim (Janem), lecz szukanej podpory nie znalazł. Aryanie bowiem polscy i jednocześnie siedmiogrodzcy, przechodzili wówczas, jeżeli można się tak wyrazić, kryzys dogmatyczny. Jeszcze w r. 1579 biskup aryański w Siedmiogrodzie, Franciszek Davidis, zaczął nauczać, iż skoro, co zresztą wszyscy Aryanie uznawali, Chrystus nie jest równy Ojcu, nie należy Mu oddawać czci boskiej, a co zatem idzie, i modlić się do Niego. Ten ostatni wniosek Davidisa („de non adorando Christo“) wywołał burzę wśród konserwatywniejszych Arian Siedmiogrodzkich. Davidisa uwięziono pod zarzutem rozsiewania nauk nowych, a jednocześnie wezwano polskie bratnie zbory aryańskie do wypowiedzenia się w kwestyi nieoddawania czci Chrystusowi. W Polsce tymczasem, jakkolwiek masa aryańska pod względem dogmatycznym była bardzo różnolita, to jednak ogół, w kwestyi oddawania czci boskiej Chrystusowi był usposobiony bardziej konserwatywnie. Stronnikami Davidisa w Polsce byli tylko Budneiści, przeważnie na Litwie, pod wodzą swego kierownika, znakomitego znawcy i twórcy krytyki Pisma Św., Szymona Budnego, i następnie dopomagający temuż w walce na pióra z innemi odcieniami,—grek, następnie w Rzymie spalony, Jakób Paleolog. Druga zaś strona zyskała znakomitego poplecznika w niedawno do Polski przybyłym Włochu, Fauście Socynie, któremu się następnie udało połączyć wszystkie odcienia arian polskich w jedno wyznanie dogmatyczne, od jego nazwiska nazwane socyniańskim. W takim stanie rzeczy, nic dziwnego, iż Synod aryański,

¹⁾ „Flammis Gallicis Germanisque elapsus“, Jak. Górski, Pro tremenda et veneranda Trinitate, Kolonia 1585. Jest to główne, współczesne źródło nasze w tej pracy. Książka bardzo rzadka, znajduje się w Bibl. Uniw. w Warszawie. Pozostałe szczegóły o Franckenie znajdują się u Bocka, Historia Antitrinitariorum.

zebrany w Bełżycach 24 sierpnia 1579 r., potępił Davidisa i sąd swój przesłał do braci Siedmiogrodzkich¹⁾. Davidis skazany został na dożywotnie więzienie, gdzie wkrótce potem umarł. „Nonadoranci“ w Siedmiogrodzie stracili wodza, w Polsce zaś również większej roli nie odegrali.

Przybycie Franckena, gorliwego nonadoranty, nie mogło być zatem większości „braci polskich“ (aryan) pożądane. Wprawdzie ten ostatni wystąpił pod pseudonimem Mik. Regiusa już w sprawach polskich, w kwestyi, będącej ważną dla wszystkich dyssydentów polskich, a mianowicie w obronie zasady tolerancji ogólnej religijnej, niedawno (1573 r.) przez konfederację warszawską orzeczonej, a przeciwko zwalczającym tęż tolerancję kazaniom X. Warszewickiego, skierowanym do króla Stefana i senatorów²⁾, lecz krańcowe poglądy religijne odstręczały go od innych współwyznawców. Francken, powróciwszy z Lublina do Krakowa, wystąpił 14 marca 1584 r. we dworze arianina krakowskiego, Krysztofa Pawlikowskiego, do dysputy o oddawaniu boskiej czci Chrystusowi, z samym Faustem Socynem. Dysputa ta, nadzwyczaj ciekawa, której akta szczegółowe się zachowały³⁾, odbyła się na zupełnie innych podstawach, niż dotychczasowe i późniejsze rozprawy religijne. Francken bowiem oświadczył, iż nie chce dysputować na podstawie tekstów Pisma św. „które mogą być przekręcane i w rzeczywistości dziś przez wszystkich, nawet najniedorzeczniejszych sekciarzy, ku zwycięztwu są nakręcane“, lecz chce się opierać wyłącznie na podstawie czystego rozumowania („agam *ratione*, si placet“).

Było to coś zupełnie nowego w historii religijnej. Socyn, po pewnem wahaniu, zgodził się na propozycję, i naturalnie, jak zawsze w dyspucie, obie strony przypisywały sobie zwycięztwo. Dla scharakteryzowania walki, przytoczymy tu pierwszy „argument“ Franckena:

„Taka jest odległość między stworzeniem i Stwórcą, jaka być powinna między oddawaniem czci Stwórcy i stworzeniu. Między zaś Stwórcą i stworzeniem olbrzymia jest odległość, czy zwrócisz uwagę na jestestwo i istność („*naturam et essentiam*“), czy na go-

¹⁾ Zredagował go szlżak Alexander Witrelin, kaznodzieja w Węgrowie. Więcej szczegółów o tej sprawie w pracy naszej, będącej obecnie w druku: Szymon Budny, myśliciel polski w w. XVI.

²⁾ I ta broszura Franckena zdaje się zaginęła, przynajmniej nie udało nam się jej znaleźć.

³⁾ Bibliotheca fratrum polonorum t. II-gi, str. 767 et sqq.

dność i doskonałość. Ztąd więc olbrzymia musi być różnica pomiędzy czią (oddawaną) Bogu i stworzeniu. Cześć zaś, należna przedewszystkiem Bogu, to kult religijny (religiosa adoratio). Ztąd więc nie należy on się stworzonym, a zatem i Chrystusowi, którego ty (Socynie) stworzonym być przyznajesz“.

Stanowisko Socyna w tej sprawie, jak i w innych podobnych, np. w kwestyi chrztu dzieci, jest dyplomatycznie-dwójznaczne. Czytając je, nie możemy się uchronić od wrażenia, iż, występując przeciw Franckenowi, Paleologowi i innym nowatorom, w gruncie rzeczy podzielał on ich radykalne poglądy, lecz ich nie wypowiadał, mając na widoku, iż nie znajdowały one echa wśród większości aryańskiej. Np., w kwestyi spornej o oddawanie czci boskiej Chrystusowi, zdanie swe reasumuje w sposób następujący: ¹⁾

„My sądzimy, iż nie jesteśmy o b o w i ą z a n i modlić się do Chrystusa, lecz mamy do tego wszelkie prawo... jeżeli dusza nasza skłania nas do tego, byśmy to czynili“.

Francken tymczasem zdołał otrzymać stanowisko profesora w aryańskiej szkole w Chmielniku, co czyni zaszczyt tolerancji naszych aryan, lecz jednocześnie, niezadawalniając się dysputą z Socynem, wystąpił on z listem otwartym do Synodu aryańskiego, 1584 r. zasiadającego w Węgrowie, rozwijając też same myśli, których bronił we dworze Pawlikowskiego przeciwko Socynowi o nieoddawaniu czci Chrystusowi. To wystąpienie wywołało już urzędowy odpór Synodu w maju tegoż roku, którego zredagowanie polecono temuż Witrelinowi, który w tejże sprawie (nonadorantystycznej) redagował 1579 odpowiedź bełżycką Siedmiogrodzianom.

Lecz, nie zadawalniając się walką ze swymi współwyznawcami, zdecydował się Francken ogłosić swe doktryny drukiem dla szerszej publiczności. I pojawia się w lecie 1584 r. książka, dziś zaginiona, która nawet w wolnej Polsce Batorych znalazła się niebawem w drodze na stos. Posłuchajmy o jej pojawieniu się głosu współczesnego świadka, który następnie wystąpił jako jej oskarżyciel publiczny przed Majestatem królewskim.

II.

Jakób Górski (Sztemberg Szeliga) profesor Akademii krakowskiej (ur. 1525, † 17. VI. 1585 r.) był bardzo płodnym autorem w materjach teologicznych, retorycznych i t. p. Franckenowi i jego dziełu

¹⁾ Bibl. fratrum polonorum II, 712.

poświęcił on dwie prace. Pierwsza z nich—w formie 16-stronnicowej broszury, wydanej w Krakowie 1584 r. p. t. „*Praemunitio adversus insanum Dogma Christiani Francken, Deum unum in substantia, trinum in personis blasphemantem, et Christum Mediatorem Dei Patris et hominum explodentem*“. Druga, przedstawiająca obszerne dzieło o 414 stronnicach, z przedrukiem pierwszej, wydana w Kolonii p. t. *Pro tremenda et veneranda Trinitate adversus quendam Apostatam Francken, falso appellatum Christianum, Apologeticus sive Ante-christianus, Sanctae Ecclesiae Romanae iudicium esto, in qua et pro qua militamus*. Dzieło to wyszło z dedykacją królowi Stefanowi z Krakowa 11 Sierpnia 1584 r.

Oba te dzieła pozwalają nietylko ustalić tytuł zatraczonej książki Franckena, lecz również prawie całą jej treść, a także powody jej prześladowania.

Lecz posłuchajmy opowieści własnej świadka.

Zaszedłszy latem 1584 r. w Krakowie do księgarza, otrzymał on odeń książkę, którą mu tenże sprzedał pod warunkiem, iż jej refutację napisze. Opowiadał dalej księgarz, iż książkę od niejakiego niegodziwca, włocho Alcyaty, otrzymał, który pierwszy tę niezbożną szkołę w Krakowie otworzył, uciekłszy z Włoch przez Genewę do Polski, gdzie wraz z Blandratą był przyjęty¹⁾. Dzieło rzeczone miało tytuł: „*Praecipuarum enumeratio causarum, cur Christiani, cum in multis religionis doctrinis mobiles sint et varii, in Trinitatis tamen retinendo dogmate sint constantissimi*“ t. j. „Wykład głównych przyczyn dla których Chrześcianie, gdy w wielu naukach wiary są różni i nie stali, w utrzymaniu dogmatu *Trinitatis* są najstalsi“. Dzieło to było podzielone na trzy Księgi (Sylvae).

Treść samej książki do tego stopnia przeraziła Górskiego, iż, nazywając Franckena „dzikiem zwierzęciem“ (brutum animal), uważał za konieczne wystąpić z publicznem oskarżeniem przed króla Stefana. Wzywa w przedmowie króla do obrony wiary, zachwianej dziełem apostaty, grozi królowi losem Saula, jakkolwiek go uniewinnia, iż nie jest jego winą, że u nas takie książki się pojawiają, lecz owej „wolności nieuzdanej“, która u nas panuje.

Prosi więc Górski, by król ową wolność ograniczył, a przynaj-

¹⁾ Nie jest pewne, czy tutaj nie myli się Górski co do osoby. Jan Paweł Alcyata, zbieg z Włoch, przybyły do Polski 1562 r. wraz z Gentilem, podług Ruara (Bock, Hist. Antitrin. 7) zmarł w Gdańsku już w 1565. Albo więc Ruar, piszący zresztą w XVII w., myli się, albo też Górski sprzedaż książki mylnie przypisuje Janowi, zamiast może jego synowi. Rodzina Alcyatów zdaje się do tej pory istnieje w krakowskiem. Prawdopodobnie potomek wyklętego antytrynitarza Alcyato brał czynny udział w rewolucji krakowskiej 1846 r.

mniej obcym zbiegom jej nie zapewniał. „Nie mam tu na widoku“, uspakaja Górski, owych herezy, które wtargnęły do Rzeczypospolitej przed wstąpieniem na tron Stefana. Zatykam uszy na nie, „bo chociaż budowanie to niezbożne także znoszone być nie powinno, lecz krzywdy te, że nie powiem zboczenia umysłowe, nauczyliśmy się cierpieć... potwierdzone na nowo przez konfederację (warszawską 1573 r.). Lecz tu idzie o co innego: przeciwników chrześcijaństwa, jakim jest Francken i jego współnicy, niechaj król z państwa wyrzuci, w mści wych płomieniach zbrodni jego i bluźnierstwa oczyści“. Kończy, obiecując Stefanowi kanonizację po śmierci, jeśli za radą jego pójdzie.

Lecz cóż było w tej strasznej książce, o której zagładę tak się przed królem ubiegał Górski? Ułatwił on nam odpowiedź na to, gdyż przytacza in extenso wszystkie 60 tez Franckena, a następnie jeszcze cały szereg wypisów z dalszych części tej pracy. Ponieważ książka Franckena zaginęła, uważamy za konieczne przytoczyć tutaj owe tezy, jako pomnik historyczno-naukowy, i przepraszamy z góry czytelnika za ten może suchy wypis teologiczny¹⁾, który przytem niemile dotyka dziś jeszcze chrześcijan.

**„Tabula doctrinae Francken
a) in praefatione.**

1. „Religionem Christianam esse inconstantissimam omnium quae sunt, fuerunt et forte erunt religionum.
2. „Caeremonias nullam habere certitudinem, nisi stultam credulitatem.
3. „Nullam religionem inter Christianos inveniri errore et superstitione vacuum.
4. „In orbe Christiano tantam servitutem, quantam nullus unquam immanissimus Tyrannus optare ausus fuerit, esse.
5. „Frustra Christianos libertatem suam quam Christus peperit, iactare, leviolemque ethnicam servitutem, quam libertatem Christianam esse.
6. „Ethnicorum servitutem in corpora, Christianam in animos saevire, et propterea libertatem Christianam crudeliorem esse servitute ethnica.
7. „Inter Christianos, servos dominari, dominos servire.

¹⁾ Naturalnie nie mamy tu najmniejszego zamiaru urazić tym spisem któregokolwiek z wyznań chrześcijańskich, obecnie istniejących. Zamieszczona poniżej „Tabula doctrinae Francken“ mieści się na pięciu kartach cytowanego dzieła Górskiego, z których dwie pierwsze mają na dole kustosze *d 4 i d 3*.

8. „Servos natura stupidos, indoctos, etiam si sint nobiles potentes, fortunati, divites et viribus praevalentes, esse.

9. „Solos ingeniosos et doctos liberos natura esse, qui nunc in papatu et aliis religionibus et sectis miserrima servitate premuntur.

10. „Non permittere credere et suam fidem profiteri, ut quisque vult, esse acerbam et monstrosam et plusquam barbaram servitatem.

11. „Quorum omnium malorum fontem esse, consentiens inter omnes religiones dogma de Trinitate, e quo ut monstro, monstrosae religiones nascuntur.

12. „Monstrosos partus Trinitatis monstrosissima servitute nutrice.

b) „In libro ipso.

1. „Omnium religionum, quae sunt, fuerunt et forte erunt, inconstantissimam esse religionem Christianam.

2. „Religionem Christianam in tot sectas dissectam, quod enumerari vix queant.

3. „Quarum sectarum maximam, quamque in maximo errore tuendo, constantissimam esse asserit.

4. „Quali ingenio quisque esset, talem eum religionem sibi fingere et ad eum sensum, qui suis moribus consentiat, literas sacras torquere.

5. „Quemque moribus suis finem bonorum et malorum aptum fingere.

6. „Trinitatis dogma ab iis profectum, qui multitudini deorum colendorum assuetierunt.

7. „Quanvis plurimis testimoniis scripturae Sacrae Trinitatis ratio demonstratur, tamen id totum reiciendum esse, propterea, quod testimonia illa scripturarum improbe detorqueantur, ad eum sensum.

8. „Antistites Christianos idolis colendis olim assuetos operam dedisse, ut superstitionem suam illam, quasi nativam auctoritate sacrae scripturae confirmarent, atque ut vesti eleganti ornarent et propterea varios sensus scripturae sacrae finxisse, ut ita facilius figmenta sua tuerentur.

9. „Auctores dogmatis de Trinitate, dicto hoc Pauli, Animalis homo non percipit, quae sunt spiritus Dei, stultitia illi est, nec potest intelligere, quia spiritualiter dijudicantur hominum mentes, excoecasse, ne Trinitatis idolon horrendum esse et figmentum videant.

10. „Auctores dogmatis de Trinitate figmentum hoc suum crudelitate nimia munivisse.

11. „Christum rebus naturalibus spiritualia metiri, et iudicare voluisse, hoc vero fuerit, sensui et rationi nostrae fidem subiici, non sensus rationemque in obsequiam Christi et fidei mancipare, contra quam Paulus doceat.

12. „Rationis et sensus iudicium Christianos damnasse et fidei totam religionem suam subiici voluisse, ne eorum error et fraus deprehendi posset.

13. „Ingenia acuta, quae lumine veritatis illustrata idolon esse Trinitatem viderent, tum poenarum acerbitate, tum honorum praemiis tacere, fraudemque non prodere, Antistites Christianos adegisse.

14. „Qui Trinitatem in divinis agnoscunt, Trinitarios et idolatras esse.

15. „Trinitarios veritatis fulgorem et splendorem non ferre.

16. „Filium Dei λόγον, Deum genitum ab aeterno, figmentum esse idolatrarum, quod figmentum, quoniam ne in luce veritatis positum deprehendatur, aeternitatis tenebris immersum esse a callidis hominibus.

17. „Deum esse ens primum perfectum, immutabile, a nullo pendens, per se sufficiens, Deum vero genitum, hoc est λόγον filium Dei non esse ens primum etc., propterea non esse Deum.

18. „Deum nec generare, nec generari.

19. „Eos qui Trinitatis rationem solis exemplo demonstrant cum ratione insanire.

20. „*Mundum non esse genitum.*

21. „Quod est genitum, principium habere eum necesse est, et non esse ens primum, unde sequatur Deum etiam non esse.

22. „Deum generando mutari et diminutionem essentiae suae pati et propterea generationem divinam inanem esse et figmentum hominum, cum Deus non mutetur.

23. „Si filius Dei λόγος, Deus genitus homo factus sit, necessario sequitur, immutatum esse, quod in Deum cadere non potest, qui est immutabilis.

24. „Deum unum et essentia et hypostasi sive persona non admittit v. pluralitatem personarum, sed ut substantiam unam ita et hypostasim unam in Deo vult esse.

25. „De Trinitate personarum in unitate substantiae, vanam doctrinam esse.

26. „Idolatrast non contentos duabus personis divinis tertiam addidisse Spiritum sanctum.

27. „De divinitate Spiritus sancti nullum extare testimonium in sacra scriptura.

28. „Si Spiritus Sanctus est Deus, fratrem eum filii Dei esse necesse esse.

29. „Hanc fictam de Trinitate doctrinam communem consensum totius sacrae scripturae refellere mentitur.

30. „Duo genera similis substantiae producendae esse creationem et generationem ait esse, praetermittit vero spirationem ut Sophista.

31. „Hypostaticam in secundo Trinitatis persona, id est Christo Jesu duarum naturarum, quam idolatrae, sic nos semper vocat, confinxerunt, esse argumentum certissimum confictae doctrinae de Trinitate personarum in unitate substantiae.

32. „Idoltras tribus personis divinis non contentos, quartam adjecisse, quae et homo et Deus esset, qui etsi non major quasi tamen major, Deus haberentur.

33. „In Christo uniri duas naturas, commentum aptum ad decipiendos homines esse, negat, cuius unionem duarum naturarum in Christo esse potuisse.

34. „Christum Deum idoltras Deum carnalem fecisse, ut eum comederent et biberent.

35. „Sacramentarii nugantur de carne et sanguine Christi quae nec ipsi intelligunt.

36. „Humanitatem Christi oportere in unionem naturarum exaequari divinitati, alioquin multa absurda inde sequi autumat et multa nugatur.

37. „Urget tribus argumentis, quae invicta vocat, duarum naturarum in una Christi persona unionem esse non posse, quae argumenta ut subtilia ita vana et veritatis inania sunt.

38. „Christum non esse mediatorem inter nos et Deum patrem asserit, totumque meritum Christi tollit, ac omnem spem salutis nostrae, quae est Christus Jesus, evertit, quod longo contextu et multis argumentis conatur efficere.

39. „Christum ignorare diem iudicii asseverat et propterea Deus non esse.

40. „Concludit Christum, neque ut hominem, neque ut Deum mediatorem esse et propterea unionem duarum naturarum in eo opus non fuisse, Deumque sola bonitate sua et potentia hominem liberare et culpam illi donare potuisse non tradendo pro nobis filio, contendit.

41. „Summam totius impietatis ejus fuerit, religionem Christianam inconstantissimam errorisque et superstitionis plenissimam.

42. „Trinitatem venerandum figmentum idolatrarum et horrendum idolon esse.

43. „Filiūm et verbum Dei λόγον non esse Deū, non esse mediatozem, nihilque homines illi debere.

44. „Spirituū Sanctuū non Deū consubstantialē Deo pati, sed figmentuū idolatraruū esse.

45. „Qui Trinitatis doctrinā sequuntur, idolatras esse.

46. „Trinitatem omnium discordiaruū inter Christianos fontem et causam esse et propterea hoc idolon tollendum, ut discordia tollatur.

47. „Neque patris, neque filii, neque spiritus sancti personae agnoscī oportere, sed unum Deū, qui pro patre Deo, ens primum appelletur, debere.

48. „Haec ille, non tam oratione exornat et argumentis instruit, quam mendaciis et blasphemia in Deū, contumeliis in Christianos onerat, merumque Sophistam agit“.

Przytoczyliśmy w wiernym wypisie wszystkie 60 tez Franckena, które nam ze zniszczonej jego książki Górski zachował. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeszcze dziś większość tych tez przez wszystkie prawie wyznania chrześcijańskie za bluźnierstwa uznawane są i dlatego przytoczyliśmy tu je tutaj wyłącznie jako dokument dziejowy, małujący z jednej strony nadzwyczajną śmiałość autora, a następnie jego zaufanie w tolerancję polską. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po za Polską nie było miejsca w ówczesnej Europie, gdzieby coś podobnego bezkarnie drukować można. Ale i u nas rzecz taka, jeżeli może odrzucić nie znany nam, zaginiony katechizm wolnomyślicielski za Zygmunta Augusta ¹⁾, była czemś niesłychanem!

Górski zachował nam nietylko tezy Franckena, lecz także wyjątki z jego dowodzeń. Dla lepszej charakterystyki zaginionej książki przytaczamy tu, znowu wyłącznie jako pomnik dziejowy, jedno z tych rozumowań, a mianowicie o wieczności i nie stwarzalności świata zewnętrznego. Rozumowanie Franckena opiera się na następujących dedukcyach logicznych: Bóg najwyższy jest wszechdobry i wszechpotężny. Ponieważ dobroć swą tylko w świecie zewnętrznym przejawić może, więc gdyby świat nie był co do powstania swego współczesny z Bogiem, byłby przeto czas, kiedyby Bóg nie był wszechdobrym, a zatem jest rzeczą konieczną, iżby świat był współczesnym Bogu t. j. wiecznym. Rozumowanie to przypomina odpowiedź Lutera, który na pytanie, co robił Bóg przed stworzeniem świata, odpowiedział: udał się do lasu i wycinał pręty, dla pokarania nimi ludzi, co zadają niepotrzebne pytania.

¹⁾ Patrz nasi „Deiści i wolnomyśliciele za Jagiellonów“.

Ciekawe jest także zachowane nam przez Górskiego stanowisko Franckena, względem tekstów Pisma św.: „Ewangelię na pierwszym miejscu postawioną być nie zaprzeczasz, chociaż zaprzeczasz wielu świadectwom, na których się opiera bóstwo Chrystusa i Ducha św., i które uważasz za podsunięte. Nie całą zresztą Ewangelię odrzucasz, gdyż uważasz, iż w niej jednak nauka Chrystusa jest wyłożona. Apostołów zaś Pisma ledwo ich nazwy godnemi uważasz“.

Ze wszystkiego, cośmy wyżej powiedzieli, widzimy, iż nietylko wierzącego katolika, jak Górski, lecz i ewangelików, a nawet konserwatywniejszych arian, mógł zgrozą przejąć Francken. Ze znanych myślicieli polskich blizkim mu, szczególnie w krytyce Pisma św., był tylko Budny. Czy jednak litewski kaznodzieja, wyłączony od 1582 r. ze społeczności arian prawowiernych, zetknął się z krótko względnie bawiącym w Polsce Franckenem, nie wiemy. Jedno jest tylko prawdopodobne, iż ten ostatni znalazł poparcie w aptekarzu krakowskim, Szymonie Rozenbergu, starszym zboru arianskiego w tymże mieście, przyjacielu Grzegorza Pauli, bardzo czynnego w pierwszych czasach Antytrynitaryzmu u nas. Górski zaświadcza, iż Lublinianie, w czasie pobytu tam Franckena z „węzowym“ Szymonem (vipereo Simoni), powiedzieli mu, iż najprzód Francken nie dbał o filozofię Arystotelesa, a teraz się do niej zwrócił. Górski również przypisuje znane nawrócenie się na katolicyzm lekarza lubelskiego, Kaspra Wilkowskiego, syna starszego zboru arianskiego w tymże mieście, oburzeniu tegoż Kaspra, wywołanemu przez doktryny Franckena.

Tym więc sposobem wystąpienie Górskiego ze skargą do króla na bezbożność Franckena, było silnie umotywowane. Jakież jednak przyniosło ono skutek praktyczny?

III.

O właściwym przebiegu sprawy sądowej co do książki Franckena wiemy bardzo mało. Znaną jest tylko okoliczność, iż drukarz krakowski, Aleksy Rodecki, który wydrukował dzieło Franckena, został uwięziony i oddany pod sąd. Wtedy patron zboru w Lucławicach, Stanisław Taszycki h. Strzemię, dworzanin cesarza Karola V-go, przyjął na się obronę uwięzionego. Król Stefan Batory, wysłuchawszy mowy jego, orzekł, że sumienia ludzkiego niewolić nie można i kazał uwolnić Rodeckiego, który i dalej rzemiosło swe

kontynuował, naprzód w Krakowie, a potem w Rakowie¹⁾. Wiemy także z Bocka²⁾, iż sprawa rzeczona i odpowiedź Króla miała miejsce 12 września 1585 r. Sandius³⁾ zachował nam wyjątek z mowy królewskiej: „Co się mnie tyczy, powiedział Batory, świadczę się Bogiem, iż jeśliby to być mogło, by jedna panowała religia katolicka, to ze wszystkich sił i nawet krwi swej rozlewem chciałbym to osiągnąć. Lecz ponieważ tego w te ostatnie nieszczęśliwe czasy osiągnąć niepodobna, póki inaczej Bóg nie zdecyduje, ja nigdy wylewem krwi lub prześladowaniem rozszerzać religii nie będę. I chociażbym tego nie był poprzysiągł, sam rozum, ustawa Rzeczypospolitej i francuskie przykłady dostatecznie by mię tego nauczyły... Nigdy więc ludzkie sumienia gwałcone być nie powinny“.

Los samej książki na podstawie dokumentów źródłowych nie jest dostatecznie stwierdzony, czy wymagane przez oskarżyciela spalenie faktycznie zostało osiągnięte? Zdaje nam się to jednak bardzo prawdopodobnem. Zaginięcie zupełne dzieła podtrzymuje to przypuszczenie.

Co zaś do autora, to prześladowanie drukarza wskazuje, iż sam autor znajdował się w większem jeszcze niebezpieczeństwie. Ponieważ nie znajdujemy wspomnienia o nim w opisie samego procesu, można być pewnym, iż szukał on ocalenia w ucieczce. Podług Bocka, zmuszony opuścić Polskę, udał się do Pragi i tam, powróciwszy znów do katolicyzmu, zmarł w końcu XVI w. Tenże Bock jednak przytacza i inne podanie, podług którego uciekł on do Kolozswaru i tam 1590 r. umarł. To ostatnie podanie jest prawdopodobniejsze, gdyż potwierdza je Sandius, dodając, iż w Siedmiogrodzie, porzuciwszy uprzednio tylko naukę o nieoddawaniu czci Boskiej Chrystusowi, zajmował się nauczaniem, jak poprzednio w Wiedniu i w Chmielniku.

W każdym razie przytoczone powyżej z książki Górskiego streszczenie Franckena uzasadnia wniosek, iż zniszczone to dzieło stanowi jeden z najsmielszych, zachowanych nam choć częściowo, druków antyreligijnych XVI w., i wspólnie ze współczesnymi prawie pracami Budnego rzuca jaskrawe światło na przekonania najbardziej krańcowych umysłów w czasach reformacyjnych.

HENRYK MERICZYNG

1) Morawski. Aryanie polscy, str. 98.

2) Historia Antitrinitariorum, str. 976.

3) Bibliotheca Antitrinitariorum, str. 82—83.